

16 sierpnia 2015. XX niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Prz 9,1-6) Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszała wina i stół zastawiła. Służące wysłała, by wołały z wyżynnych miejsc miasta: Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie. Do tego, komu brak mądrości, mówiła: Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam. Odrzućcie głupotę i żyjcie, chodźcie drogą rozwagi!

(Prz 9,1-6)

Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszała wina i stół zastawiła. Służące wysłała, by wołały z wyżynnych miejsc miasta: Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie. Do tego, komu brak mądrości, mówiła: Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam. Odrzućcie głupotę i żyjcie, chodźcie drogą rozwagi!

(Ps 34,2-3.10-15)

REFREN: Wszyscy, zobaczcie, jak nasz Pan jest dobry

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Bóście się Pana wszyscy Jego święci,
ci, co się Jego boją, nie zaznają biedy.
Bogacze zubożeli i zaznali głodu,
szukającym Pana niczego nie zabraknie.

Zbliźcie się, synowie, posłuchajcie, co mówię,
będę was uczył bojaźni Pańskiej.
Kim jest ten człowiek, co pożąda życia
i długich dni pragnie, by się nimi cieszyć?

Powściągnij swój język od złego,
a wargi swoje od kłamstwa.
Od zła się odwróć, czyń dobrze,
szukaj pokoju i dąż do niego.

(Ef 5,15-20)

Baczcie pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy.
Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. Nie bądźcie przeto
nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana. A nie upijajcie
się winem, bo to jest [przyczyną] rozwiązłości, ale napełniajcie się
Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i
pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych
sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego
Jezusa Chrystusa!

(J 6,56)

Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.

(J 6,51-58)

Jezus powiedział do tłumów: Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. Sprzecjali się więc między sobą Żydzi mówiąc: Jak On może nam dać /swoje/ ciało do spożycia? Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Komentarz

Niektórzy chrześcijanie współcześni trochę wierzą w życie wieczne, a trochę nie wierzą. Trudno im w życie wieczne uwierzyć dosłownie. Skłonni są raczej przyjmować jakąś bliżej nie sprecyzowaną możliwość, że człowiek jakoś jednak przetrwa swoją śmierć.

Drugi błąd w równym stopniu świadczy o naszym niedowiarstwie. Mianowicie wydaje nam się niekiedy, iż życie wieczne należy się każdemu, kto żyje uczciwie - mniej więcej tak samo, jak stopień magistra należy się każdemu, kto rzetelnie przejdzie przez studia i uwieńczy je rozprawą dyplomową.

A przecież życie wieczne to jest absolutny dar. Po prostu Bóg kocha nas niewyobrażalnie więcej, niż by to wynikało z faktu, że stworzył nas ludźmi. Obietnica życia wiecznego nie jest bynajmniej zawarta w fakcie, że jesteśmy ludźmi. Jest ona zawarta w fakcie tej miłości, jaką Bóg nam okazał w krzyżu Jezusa Chrystusa. Życie wieczne polega na czymś więcej niż tylko na tym, że ci, którzy je osiągną, będą niewyobrażalnie szczęśliwi. Życie wieczne jest to bezgraniczne wypełnienie się tą miłością, jaka płynie z krzyża Chrystusa, tą miłością, jaką Przedwieczny Ojciec okazuje nam przez swego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna, a naszego Pana.

Warto przypomnieć to sobie w dzień Bożego Ciała, bo żeby cokolwiek zrozumieć z sakramentu Eucharystii, trzeba dosłownie i w całej prawdzie wierzyć w życie wieczne, tak jak obiecywał je nam Pan Jezus. Przecież Eucharystia została nam dana jako pokarm na życie wieczne. "Ja jestem Chlebem żywym, który zstąpił z nieba - mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. - Kto spożywa ten Chleb, będzie żył na wieki".

Pan Jezus przyrównuje sakrament swojego Ciała i Krwi do daru manny, jaką lud Boży otrzymał w drodze do ziemi obiecanej. Zauważmy, że już manna nie była zwykłym chlebem. Stanowiła ona szczególny znak opieki Boga nad swoim ludem. Po prostu sam Bóg wziął w swoje ręce sprawę doprowadzenia synów Jakuba do ziemi obiecanej. Manna stanowiła jeden z realnych dowodów, że Bóg wywiązuje się ze swojej obietnicy. Toteż manna, choć zaspokajała głód całkiem fizyczny, przypominała zarazem, że nie samym chlebem żyje człowiek, że trzeba nam przez wiarę otwierać się na dary Boże.

Chrystus Pan prowadzi nas do innej ziemi obiecanej. Naszą ziemią obiecaną, do której dążymy, jest wiekuiste zanurzenie w Bożej miłości. Do tej ziemi nie idzie się poprzez pokonywanie kilometrów, ale poprzez zrzucanie z siebie grzechu, poprzez radosne poddawanie się woli Bożej, poprzez coraz większe otwieranie się na Bożą miłość. Bez specjalnej pomocy Bożej na tę drogę nawet wejść się nie da, a cóż dopiero nią iść.

Na drogę do życia wiecznego wchodzi się poprzez przyjęcie chrztu, bo chrzest wszczepia w nas pierwsze ziarno naszego uczestnictwa w Bożej naturze. Żeby zaś dążyć tą drogą, trzeba się wzmacniać Ciałem i Krwią samego Syna Bożego. Pan Jezus mówi nam z całą jasnością, że korzystanie z tego Boskiego Pokarmu jest sprawą najwyższej wagi: "Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie".

o. Jacek Salij OP